

## **Kościół obiektem przemocy**

Śmierć w Iraku 20-letniego Polaka Maksymiliana R. w starciach między bojownikami tzw. Państwa Islamskiego, do których się zaciągnął, a Kurdami i uchwalenie przez sejm Konwencji Rady Europy w sprawie przemocy domowej. Co łączy te dwie z pozoru zupełnie różne, odległe od siebie sprawy? Odpowiedź brzmi – chaos cywilizacyjny i realne zagrożenie istnienia cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej. Przypomnę, że powstała ona po upadku Grecji i Rzymu, których dziedzictwo przejął Kościół katolicki ze swoją uniwersalną etyką katolicką.

O tym, że cywilizacje są ruchomościami, gdyż stale się przemieszczają, że ich teren jest wciąż zmienny – pisał prof. Feliks Koneczny i do jego przemyśleń chcę się odwołać.

Opisując prawa dziejowe, jakie rządzą ludzkością, Koneczny sformułował nie tylko definicję cywilizacji, jako ustroju życia zbiorowego, ale opisał poszczególne cywilizacje, ich dynamikę oraz prawa, jakimi się kierują. Pierwsze prawo dziejowe stanowi, że każda z cywilizacji, dopóki jest żywotna, dąży do ekspansji. Drugie prawo mówi o tym, że cywilizacja, która napotyka na swojej drodze inną żywotną cywilizację, dąży do wojny cywilizacyjnej. Walka staje tym bardziej długotrwała i wyniszczająca (prowadzona za pomocą najróżniejszej broni – od duchowej do fizycznej), im mocniejsze cywilizacje zetkną się na wspólnym gruncie. Remis, rezygnacja z walki, nie są możliwe, gdyż jedna cywilizacja musi zwyciężyć, a druga upaść. Dlatego trzecie prawo dziejowe zakłada, że nie jest możliwa

jakakolwiek synteza między cywilizacjami. Z tej walki nie wytworzy się jakaś trzecia, wspólna dla obu cywilizacja, nawet wtedy, gdy wzajemne wpływy walczących ze sobą cywilizacji mogą okazać się duże. Synteza jest bowiem możliwa jedynie między kulturami tej samej cywilizacji.

Cywilizacje: chrześcijańska, bizantyjsko-turańska, islamska i żydowska – te najbardziej nas interesują, gdyż są aktywne w Europie. Każdą z nich cechuje inny, własny sposób organizowania życia społecznego, publicznego i prywatnego. W dużej części wypływający z norm religijnych. Dla przykładu małżeństwo i rodzina. W obrębie naszej cywilizacji małżeństwo to związek między jedną kobietą i jednym mężczyzną. Monogamię odziedziczyliśmy po Grekach i Rzymianach. Przez setki lat małżeństwo stanowi jeden z najważniejszych dogmatów Kościoła; święty sakrament, wymóg nierozzerwalności związku małżeńskiego – „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza”. Pierwszy wyłom, rozwody, dokonał się pod wpływem protestantyzmu, który nasiąknął cechami cywilizacji bizantyńskiej. W islamie nie ma instytucji małżeństwa w naszym rozumieniu, gdyż jest to związek między mężczyzną i wieloma kobietami (poligamia). Dopuszczone są rozwody, ale tylko dla mężczyzn. Pod wpływem ustawodawstwa Unii Europejskiej obserwujemy stopniowe odchodzenie od klasycznej definicji małżeństwa na rzecz związków partnerskich, w tym związków między osobami tej samej płci. To wpływ na Europę nielicznych wspólnot protestanckich oraz cywilizacji żydowskiej, a raczej judaizmu

ortodoksyjnego, który za czynność homoseksualną między dwoma mężczyznami uważa tylko stosunek analny, ale już nie oralny. Tak jak za czynność homoseksualną nie uważa stosunku między dwoma kobietami. Cywilizacje różni też stosunek do prawa. W chrześcijaństwie Jezus ogłasza prawo miłości i łagodności, w islamie Mahomet głosi prawo odwetu, niewolnictwa i poligamię. Inne mają cywilizacje podejścia do etyki, moralności, prawdy. Historycznie, w cywilizacji żydowskiej etyka nie jest jednakowa, inna jest bowiem dla swoich, inna w stosunku do obcych. W cywilizacji bizantyńskiej władca miał prawo z kłamstwa uczynić nawet obowiązującą normę prawną.

Wielka jest różnorodność postaw i zachowań cywilizacyjnych. I nie ulega wątpliwości, że nasza cywilizacja łacińsko-chrześcijańska znajduje się w śmiertelnym zagrożeniu, gdyż podważona została rola religii katolickiej i jej Kościoła. Nie broniąc własnych chrześcijańskich korzeni, a nawet zwalczając je, tworzy się w Europie chaos cywilizacyjny, duchowa i ideologiczna pusta. W jej miejsce wkracza cywilizacja bizantyńska z jej państwową omnipotencją (UE rugująca z życia narodów Kościół) oraz cywilizacja islamska, która reprezentowana licznie na europejskim gruncie dąży do zbudowania struktur społecznych odpowiadających ich cywilizacyjnym oczekiwaniom.

Zabity młody Polak, zetknął się z islamem na niemieckim gruncie, przyjął nową wiarę i zaakceptował islamską krwawą walkę z niewiernymi. Czy tymi „niewiernymi” byli dla niego

całkowicie indyferentni religijnie Niemcy z Bonn, gdzie  
mieszkał? Podobnie Konwencja tzw. antyprzemocowa. Jej język,  
poczynając od zakłamanej nazwy konwencji oraz ideologiczna  
neobolszewicka treść, wprost uderzają w rodzinę budowaną w  
naszej cywilizacji na kulturze i wartościach chrześcijańskich.  
Wrogowie Kościoła katolickiego w Europie podcinają gałąź, na  
której siedzi cała Europa, także i oni.

**Wojciech Reszczyński**

437Nasza Polska 10.02.15